Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 15 lutego 1930 roku. 233.

Treść numeru:

----oooooo § oooooo----

-oo§oo-

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o związku państw bałtyckich.

"Lietuvos Aidas" Nr.36 z dn.13.II.1930 r. Art.p.t."Związku państw bałtyckich - gdzie jesteś? " Streszczenie:

Związek państw bałtyckich jest jak zaklęta królewna. Spi w zaczarowanym pałacu i czeka rycerza, któryby przyszedł, obudził ją z głębokiego snu i wyzwolił. Ze związkiem państw bałtyckich jest coprawda, nieco gorzej. Jeżeli dotychczas nie znalazło się rycerza, któryby królewnę obudził i oswobodził, to przynajmniej w bajkach nie mówi się o innych rycerzach, którzyby wprowadzali w błąd rycerza, niosącego wolność dla królewny. W sprawie związku państw bałtyckich takich złych rycerzy jest bardzo dużo. Oto głowa państwa estońskiego, bawiąc w naszem Wilnie, przyjmuje pozdrowienia okupantów i mówi im dużo komplementów. Naturalnie, jeżeli dwaj sąsiedzi gniewają się, nie można wymagać, ażeby cała wieś zapałała nienawiścią przeciw którejbądź stronie. Lecz jeżeli jeden z sąsiadów przywłaszcza sobie konia innego sąsiada, reszta nie powinnaby była zalecać poszkodowanemu niewtrącanie się do sprawy, a sama tymczasem biec do przywłaszczyciela i mówić: dobrego konia nabyłeś, ślicznego konia.

Polityka jest rzeczą skomplikowaną i za policzek niezawsze można w niejodpłacać przyjaźnią. Mówiąc zaś o dobrem współżyciu, nawet w związku, nie trzeba dawać rękom woli.

A oto znów rycerz, który mili drogę do zaczarowanego pałacu śpiącej królewny. Bibljoteka polska w Paryżu zorganizowała odczyt wielkiego propolskiego dziennikarza, Francuza Henri de Montfort, który objechał całą Nadbałtykę i wypnął całą serję odczytów o państwach bałtyckich. W dniu 23 stycznia w odczycie wylano na Litwę wiadro pomyj. Wygłoszono oszczerstwa, od których nawetby się diabeł zarumienił. Że Polacy wydają dużo pieniędzy na szkalowanie nas, wszyscy o tem oddawna wiedzą. Dziwimy się tylko, że smarować nas polskim dziegciem pomógł przedstawiciel bratniego narodu we Francji, p.Szumann. W odczycie p. Montforta przewodniczył p.Szuman, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister łotewski we Francji. Doskonale on zrozumiał, że o Litwie głosi się zmyślone rzeczy, nonsensy, nie odważył się jednak, albo nie chciał, poczynić prawdziwych uwag. Pozwolił innym słuchać i sam delektował się oszczerstwami, głoszonemi o najbliższym sąsiedzie, o bratnim narodzie. Wiemy, że Polacy potrafią zaprząc do swego wozu potrzebne osoby. Mógłby kto powiedzieć, że p.Szuman, zaproszony na przewodniczącego w tym odczycie, nie mógł się odmówić, nie wiedząc, o czem ten odczyt będzie traktować. My jednak mamy wiadomości, że konspekt odczytu był wręczony p.Szumanowi na dwa tygodnie przed odczytem. Wiedział on o jego treści i tolerował go. Że pana Montforta Polacy podkupili, nie ulega żadnej wątpliwości. Niech Bóg broni, jeżeli i p.Szuman swym oficjalnym autorytetem posła przykrywa propagandę polską przeciw Litwie za polskie pieniądze.

Ma się tu do czynienia albo ze świadomie prowadzoną akcją antylitewską poza granicami Łotwy, albo nieudolnością zaznaczenia swej samodzielności i ślepem pakowaniem się do polskiego worka. Straszno pomyśleć, że Łotwa prowadzi obłudną politykę. Pozostaje prawdziwszym też motyw ostatni.

Nasi sąsiedzi powinniby takich rycerzy złej woli, albo matołków, powstrzymać, gdyż słysząc podobne mowy o związku bałtyckim i wiedząc o krokach à la Szuman, każdy Litwin w swem sercu czuje niesmaczny osad. Co innego, gdyby kroki naszych sąsiadów, podobnych do p.Szumana, przyniosłyby ich krajom jakąś korzyść. Tego jednak niema. Przynoszą one korzyść tylko dla Polaków.-

może wywrzeć na krajową gospodarkę wiejską ustabilizowana taryfa celna. Sfery miarodajne sądzą, iż obawa fabrykantów przed projektowanym rozejmem celnym nie jest uzasadniona. Wskazuje się, iż faktycznie obecna litewska polityka celna polega na zasadzie protekcjonizmu, na niektóre artykuły, które są importowane, istnieją cła, które czynią prawie niemożliwym ich wwóz. Na inne artykuły, które są produkowane w kraju, wprowadzono już maksymalną taryfę celną i wątpliwem jest, aby się fabrykanci zechcieli wypowiedzieć za dalszem podniesieniem taryfy celnej. W związku z tem wyraża się przypuszczenie, iż fabrykanci mogą przystać na rozejm celny.-

N i e b e z p i e c z e ń s t w o d o p ł y w u f a ł s z y w y c h d o l a r ó w d o L i t w y . Wobec niepokoju, jaki wywołało w litewskich kołach bankowychukazanie się w szeregu państw europejskich ukazanie się masy fałszywych dolarów, dyrektor Banku Litewskiego Paknis oświadczył współpracownikowi "Dnia Kowieńskiego", iż Bank Litewski zainteresował się tą kwestją i podjął cały szereg zapobiegawczych zarządzeń. Ostatecznych zarządzeń jeszcze nie ustalono wobec tego, iż dotąd w praktyce Banku Litewskiego nie zdarzyło się jeszcze wypadku, aby mu podsunięto fałszywe dolary. W ostatnich miesiącach bank państwowy wysyłał do Stanów Zjednoczonych wielkie partje dolarów i nie było wypadku, aby dolary te zwrócono jako fałszywe. Ten fakt nie daje podstawy do niepokoju, ale mimo to bank czujnie śledzi za wypadkami w innych krajach. Przedewszystkiem bank rdzesłał instrukcje wszystkim swym oddziałom, aby zachowywały ostrożność przy przyjmowaniu dolarów i udzielił im ścisłych wskazówek, jak mogą odróżnić dolary fałszywe od prawdziwych. Pozatem postanowiono nie przyjmować banknotów wartości powyżej 50 dolarów od osób nieznanych, przyjmując zaś takie dolary od osób znanych rejestrować ich numery celem zwrotu, gdy się okażą fałszywe. Od nieznanych osób przyjmuje się nadt z ostrożnością nawet banknoty mniejszej wartości, niż 50 dolarów.-

N a r a d a w s p r a w i e z a ł o ż e n i a l i t e w s k i e j f l o t y h a n d l o w e j . W dniu 12 lutego w klubie oficerskim "Ramowe", z inicjatywy związku marynarzy odbyło się zebranie w sprawie założenia floty handlowej. W zebraniu brali udział: gubernator kraju Kłajpedzkiego Merkis, dyrektor departamentu finansowego Lipozius, przedstawiciel ministerstwa komunikacji, prezes dyrekcji portu Kłajpedzkiego, inż.Wysocki, dyrektor Banku Litewskiego Mustejkis, przedstawiciel "Lietukisa", Dagis, przedstawiciel związku spółek spółdzielczych, prof.Salczius, przedstawiciel "Pienocentras" Glemża, przedstawiciel Banku Rolniczego Tałłat Kiaupsza, przedstawiciel izby handlowo-przemysłowej Wosyłus, zarząd związku marynarzy i jeszcze niektóre zaproszone osoby. Zebranie otworzył gen.Nagiewicz, który w krótkiem przemówieniu scharakteryzował całą pracę dokonaną przez związek marynarzy i jego zabiegi o stworzenie litewskiej floty handlowej. Dotąd inicjatywa związku marynarzy nie znalazła wyraźnego poparcia, dopiero obecnie udało się zwołać zebranie organizacyj gospodarczych, które jest ostatnim etapem tych zabiegów. Od niego zależy, czy kwestja ta będzie nadal poruszana. Następnie obrano prezydjum zebrania w następującym składzie: prezes, gubernator Merkis, członkowie: inż. Wysocki i Glemża. Na sekretarza obrano majora Kuizinasa i Sruogę. Następnie szczegółowo rozważono memorjał złożony przez związek marynarzy. Zebranie, po wysłuchaniu sprawozdań rozważeniu memorjału i stwierdzeniu, iż sprawa założenia floty handlowej jest już całkiem dojrzałą, uchwaliło wyłonić komitet w składzie przedstawicieli ministerstwa skarbu, "Maistasa", "Lietukisa", związku spółek spółdzielczych, "Pienocentrasa" i związku marynarzy. Komitetowi udzielono prawo kooptowania członków. Komitet ma za zadanie zbadać dokładnie sprawę założenia floty handlowej i opracować swe wnioski. Po upływie miesiąca komitet powinien zwołać kolejne zebranie.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o reorganizacji aparatu państwowego.

"Lietuvos Aidas"Nr.36 z dn.13.II.1930 r. Art.p.t."W sprawie aparatu państwowego". Streszczenie:

Swój aparat państwowy musieliśmy tworzyć z pośpiechem, bez doświadczenia, wzorowano się przeważnie na Rosji. Przyjęcie kodeksu rosyjskiego zmusiło nas do naśladowania systemu aparatu rosyjskiego. Najgorszem było to, iż wybór doświadczonych ludzi był niewielki, ponieważ Litwini, jako katolicy, w rosyjskim aparacie państwowym nie mogli zajmować odpowiedzialnych stanowisk. Wobec niewielkiego wyboru wypadło brać do aparatu wszystko, co się trafiło. W ten sposób obok wysoce kwalifikowanych pod względem moralnym i technicznym osób, znalazło się niemało elementu gorszego rodzaju. W okresie sejmowym, gdy rządy często zmieniały się, trudno było się zająć zreformowaniem go. Oprócz tego, wszelkie zmiany rządów demoralizowały urzędników, którzy wobec niewyraźnego położenia w różny sposób zabezpieczali się na "czarny dzień". Po 17 grudnia, gdy rząd stał się bardziej trwały, zaczęto więcej zwracać uwagi na doskonalenie aparatu państwowego.

Kwestja ta jest kwestją rozwoju naszego państwa. Trudno państwu doskonalić się, jeżeli jego aparat nie będzie doskonały. Nietrudne jest usunąć niesumiennego, albo nieodpowiedniego urzędnika. O wiele trudniej uregulować pracę w ten sposób, aby urzędnik dał maximum tego, co powinien dać państwu. Nie jest to kwestja tylko administracyjna, lecz i finansowa. Im pracowitsi będą urzędnicy i im więcej porządku będzie w ich pracy, tem mniej trzeba będzie urzędników. Nie zapomnijmy, że pensje ich wynoszą około stu miljonów, czyli trzecią część całego budżetu państwa. Oszczędność w tej dziedzinie natychmiast znalazłaby swój wyraz w miljonach.

Dla zwiększenia wydajności pracy można użyć dwa sposoby: albo przedłużyć czas pracy, albo zintensyfikować go. Coprawda, czas pracy jest u nas dość krótki - zaledwie sześć godzin. Zbyt śmiałem byłoby jednak twierdzenie, że przedłużenie czasu pracy automatycznie podniosłoby jej wydajność. Kwestja ta wymaga gruntownego rozważenia. Mechaniczna, nieskomplikowana i niewymagająca wysiłku intelektualnych sił praca, nie może być traktowana narówni z pracą ważną, odpowiedzialną, wymagającą wielkich wysiłków. Wydajność pracy powinna być podniesiona przedewszystkiem przez jej intensyfikowanie i wprowadzenie do niej lepszego porządku. Przy stawianiu urzędnikom większych wymagań należy również troszczyć się i o poprawę ich bytu. Rząd prowadzi systematyczną reformę w obu kierunkach. Jeżeli porównamy różne dziedziny naszego państwa - gospodarczą, kulturalną, administracyjną, ze wzrostem aparatu państwowego, uznamy, że aparat wzrasta powolniej, niż powyższe dziedziny. Też same więc siły dokonywują znacznie większej pracy, ale praca ta jest coraz lepsza. Należy się spodziewać, że dobrze obmyślana reforma aparatu państwowego pchnie nasze państwo na drogę rozwoju.-

Uchylenie nadzoru policyjnego nad członkami partji socjaldemokratycznej. Rady frakcji socjaldemokratycznej, Pawłowski, otrzymał od władz administracyjnych wiadomość o uchyleniu nadzoru policyjnego, jaki był nad nim roztoczony. Ten nadzór roztoczony był również nad innymi członkami partji socjaldemokratycznej jeszcze nie w tak dawnym czasie, kiedy działalność partji była zakazana.-